

F A K T Y I P R O B L E M Y

KATARZYNA JĘDRASZCZYK

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*WSPÓLNOTA CZTERECH NARODÓW EUROPY WSCHODNIEJ
W PERSPEKTYWIE BADAŃ NAD DZIEDZICTWEM
KOLONIALNYM I POSTKOLONIALNYM(II Kongres badaczy historii PL-LT-UA-BY
— 13–16 września 2024, Warszawa)

Atak Rosji na Ukrainę w 2022 roku i eskalacja wojny zintensyfikowały dyskusje naukowe na temat teoretycznych paradygmatów w wyjaśnianiu historii i polityki krajów związanych z obszarem postradzieckim w Europie Wschodniej. Duży potencjał interpretacyjny dostrzeżono w badaniach postkolonialnych. Czerpią z nich nie tylko historycy, politolodzy, kulturoznawcy, socjologowie, ale też aktywiści społeczni. Przez pryzmat badań i teorii postkolonialnych próbujemy obecnie wyjaśniać na przykład agresywne działania Rosji i siłę oporu Ukrainy. Badacze stosują dychotomię kolonizator–kolonizowany jako narzędzie pomocne w tłumaczeniu historycznych kontekstów stosunków Rosji z Ukrainą, a także z Białorusią, Litwą, Łotwą, Estonią, Mołdawią, Gruzją.

Jednym z pierwszych badaczy, którzy na Zachodzie otworzyli dyskusję o nowych kontekstach poskolonializmu, był David Chioni Moore. W eseju zatytułowanym *Is the Post- in Postcolonial the Post- in Post-Soviet?*¹ zrównał on kulturowe wymiary dominacji Związku Sowieckiego nad satelickimi państwami z imperializmem zachodnim, a *homo sovieticus* z człowiekiem skolonizowanym. W Polsce dyskusję tę początkowo postrzegano jednokie-

Adres do korespondencji: katarzyna.jedraszczyk@amu.edu.pl, ORCID: 0000-0003-0658-0985

¹ PMLA 2001, t. 116(1), s. 111–128 (<http://www.jstor.org/stable/463645>).

runkowo. Ewa Thompson opisywała Polaków jedynie jako ofiary obcych państw i imperiów². Kilka lat później badacze wskazywali na to, że opresyjność i polityka kolonializmu dotyczyć może również Polski i polskich elit, na przykład w stosunku do Ukrainy³. Dostrzeżono praktyki kolonialne polskich elit, trudne dziedzictwo Rzeczypospolitej Obojga Narodów, mit Kresów⁴.

Koncepcję narodu ukraińskiego wpisanego w odwieczne starcie kolonialnych mocarstw systemowo przedstawił jako jeden z pierwszych badaczy w Ukrainie Mykoła Riabczuk pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Poruszył aspekt podporządkowania kulturowego, ukraiński kompleks niższości wobec kultury rosyjskiej. W jego publicystyce szczególnie kontrowersyjne było wprowadzenie do analizy dotyczącej sytuacji społecznej w Ukrainie całego systemu określeń związanych z opisem zależności kolonialnych w krajach Ameryki Południowej⁵.

Ekstrapolowanie pojęć z „tradycyjnie” rozumianych relacji zamorska kolonia–centrum na status Ukraińców i innych narodów podległych Imperium Rosyjskiemu i Związkowi Radzieckiemu jest coraz mniej kontrowersyjne. Eksploatacja zasobów ludzkich i naturalnych, podległość mentalna, przymusowe przesiedlenia, tłumienie aspiracji związanych z kulturą, językiem, religią, marginalizacja ludności tubylczej, przynależny kolonizatorowi imperatyw wykorzystywania władzy w celu utrzymania hegemonii oraz traktowanie podległych niegdyś narodów jako podporządkowanych, bezwolnych, wciąż wymagających kurateli, niesamodzielnych, niezdolnych do samostanowienia — wszystko to uzasadnia zastosowanie perspektywy postkolonialnej podczas opisywania i interpretacji współczesnych relacji w Europie Wschodniej i Środkowo-Wschodniej.

Ostatnie lata obfitują w publikacje historyków i politologów dotyczące relacji Imperium Rosyjskiego/ZSRR/Rosji i Ukrainy opisywanych, mniej lub bardziej świadomie, z perspektywy zależności kolonialnych i postkolonialnych. Po inwazji Rosji na Ukrainę jesteśmy też świadkami rozkwitu „dekolonialnego aktywizmu”, zwłaszcza w Ukrainie. Aktywiści obywatel-

² Ewa Thompson, *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, tłum. A. Sierszyńska, Kraków 2000.

³ Zob. Grażyna Borkowska, *Polskie doświadczenie kolonialne*, „Teksty Drugie” 2007, nr 4, s. 15–24.

⁴ Zob. Daniel Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, tłum. K. Rutkowski, Lublin 2005; Robert Traba, *Kresy jako miejsce pamięci — historia długiego trwania*, „Herito” 2012, nr 8, s. 58–91.

⁵ Mykoła Riabczuk, *Od Małorosji do Ukrainy*, tłum. O. Hnatiuk, K. Kotyńska, Universitas, Kraków 2002; Mykoła Riabczuk, *Postkolonialny syndrom. Spostereżennia*, K.I.S., 2011.

scy rozpoczęli działania edukacyjne, informacyjne (podcasty, wykłady, wystawy, spotkania), które ukazują przejawy zależności kulturowej i emancypacji krajów obszaru postradzieckiego od Rosji. Przykładem przenikania się aktywizmu i dyskursów naukowych jest działalność organizacji RUTA Association for Central, South-Eastern, Eastern European, Baltic, Caucasus, Central and Northern Asian Studies zrzeszającej naukowców, których zainteresowania badawcze i zaangażowanie publiczne są zgodne z ideą transformacji studiów obszarowych i opierają się na istniejących sieciach solidarności.

Przejawem obecności perspektywy postkolonialnej w badaniach humanistycznych oraz aktywizmu obywatelskiego w nauce był niewątpliwie Kongres badaczy historii PL-LT-UA-BY: „Historyczna wspólnota czterech narodów — dziedzictwo idei i przyszłe perspektywy”, który zorganizowano we wrześniu 2024 roku na Uniwersytecie Warszawskim. Była to druga konferencja w tej formule. Poprzednia odbyła się w wrześniu 2023 roku w Wilnie.

Analizując tematykę około 60 paneli, skupiających ponad 200 naukowców, próbowałam znaleźć dominujący nurt badawczy. Perspektywa dekolonizacyjna wydaje mi się najwyraźniejsza, zwłaszcza w wystąpieniach dotyczących Ukrainy, dziedzictwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów, historii Imperium Rosyjskiego i Związku Radzieckiego. Kongres uwypuklił ważny aspekt dekolonizacji — niezależność dyskursów narodowych i przemiany, jakie nastąpiły w badaniach historycznych, politycznych i społecznych na badanym obszarze. Ideę II Kongresu podsumował jego dyrektor naukowy prof. Leszek Zasztowt (Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego): „To, co dla historyków polskich wydaje się rewelacyjne, to dla Litwinów jest wielce dyskusyjne, dla Białorusinów jest w ogóle nie do zaakceptowania, a Ukraińcom się w ogóle nie podoba. Mamy cztery interpretacje tej samej historii widzianej przez pryzmat dzisiejszego myślenia ukraińskiego, białoruskiego, litewskiego i polskiego”⁶.

Pod dyskusję poddano szereg zagadnień związanych nie tylko historyczną wspólnotą czterech narodów, ale także z nowymi podejściami do badania historii społecznej uwikłanej w tzw. czynnik rosyjski. Tego dotyczyły panel 48. pt. „Ukraina, Białoruś, Litwa i Polska wobec wyzwań i zagrożeń ze strony rosyjskiego imperializmu (lata 1991–2024)” oraz panel 59. pt. „Dekolonizacja w praktyce — studium przypadków”. Poruszono

⁶ Reportaż z II Kongresu badaczy historii PL-LT-UA-BY, 13–16 września 2024, Warszawa (https://www.youtube.com/watch?v=tAanF45_kLw).

też kwestię konfliktów i wojen w regionie (panel 2. „Wojna oczyma historyka”; panel 10. „Rosyjska agresja w Ukrainie. Wynik, porównania, uchodźcy”), ruchów wyzwoleńczych i ich interpretacji (panel 17. „Bracia w nieszczęściu: totalitaryzm w dziejach czterech narodów”; panel 54. „Transformacje w Europie Środkowo-Wschodniej 1914–1923: idee, wydarzenia, ludzie”). Omawiano wpływ rosyjskiego komunizmu i imperializmu oraz polityki narodowe i kultury pamięci w regionie.

Szczególnie silna reprezentacja badaczy z Ukrainy była symptomem dużych zmian w historiografii i kulturze ukraińskiej po 2022 roku. Wojna nie tyle wytyczyła nowe szlaki naukom humanistycznym w Ukrainie, ile paradoksalnie pozwoliła badaczom ukraińskim szybciej, efektywniej i odważniej się emancypować — być wyraźnym głosem eksperckim w kwestii własnej historii i kultury.

Podczas dyskusji panelowych wybrzmiewał problem związany z metanarracjami i tzw. produkcją wiedzy, która także podlega procesom związanym z dekolonizacją. Mówiono o tym na przykład na panelu 4. „Historyczne i współczesne relacje polsko-ukraińskie w nauczaniu uniwersyteckim”, panelu 14. „Kultura pamięci we współczesnej Ukrainie. Dekolonizacja wiedzy historycznej, przestrzeni kulturowej, praktyk upamiętniania”, panelu 23. „Historiografia w czasie wojny: wyznawania zawodowe i światopoglądowe” czy panelu 45. „Jak nauczać historii Ukrainy w Polsce i innych krajach UE — lekcje z pełnoskalowej wojny w Ukrainie”. Analizowano zmiany w europejskich środowiskach naukowych, dotychczas zdominowanych przez narracje tworzone w czasach radzieckich lub pod wpływem interpretacji rosyjskich. Postulowano mniejsze skupienie się na mocarstwach i udzielenie większej uwagi głosom dotychczas cichszym na scenie globalnej, aby doprowadzić do ponownego przemyślenia kwestii miejsc produkcji wiedzy poza centrum. Proces dostrzegania lokalnych środowisk akademickich jako „współmyśleli”, a nie podmiotów badań, to największy impuls dekolonizacyjnego myślenia w nauce. W tym kontekście kongres, w którym Ukraina miała bardzo liczną reprezentację, a język ukraiński stał się dominującym językiem większości paneli i rozmów kularowych, stanowi emblematyczny przykład wzmocnienia dekolonizacyjnej, „pozacentrowej produkcji wiedzy”. W obliczu trwającej wojny wzmocnienie Ukrainy oznacza nie tylko pomoc w obronie jej narodu i terytorium, ale także naprawienie dawnych niedopatrzeń akademickich w obszarze uznawania roli „peryferyjnych dyskursów”.

O powyższych zagrożeniach mówiono w panelu 4. „Historyczne i współczesne relacje polsko-ukraińskie w nauczaniu uniwersyteckim”.

W tym miejscu warto odwołać się do wydanej niedawno publikacji Tatiany Shchytsovej i Valerii Korablyovej⁷. Piszą one o konieczności rozerwania „podwójnej pętli kolonialnej” (*double colonial loop*). Ta metafora dotyczy konkretnie Ukrainy i Białorusi. Państwa te są uwikłane w rosyjskie roszczenia imperialne do ich kontrolowania, a jednocześnie naukowcy z krajów postsowieckich doświadczają dominacji Rosji jako centralnego punktu tematycznego w zachodnich ośrodkach studiów postsowieckich, słowiańskich i wschodnioeuropejskich. Zadanie rewizji polityki produkcji wiedzy w edukacji i nauce ma bezpośredni związek z krytycznym przemyśleniem rozumienia Europy Wschodniej w zachodnim środowisku akademickim. Uwolnienie się z „podwójnej pętli kolonialnej” oznacza według badaczek, co najmniej trzy rzeczy: (a) inne pozycjonowanie Ukrainy oraz Białorusi w wyobrażeniach kulturowych społeczeństw europejskich i innych; (b) wypełnienie luk w wiedzy o tych krajach i wypracowanie produktywnych podejść do ich badań w globalnej nauce; (c) przewyciężenie kompleksu niższości uczonych z tej części Europy, których badania nie powinny być traktowane jako drugorzędne w stosunku do badań zachodnich oraz często także rosyjskich dyskursów naukowych. Trwające przez dziesiątki lat zaprzeczanie sprawczości Ukrainy oraz brak konkretnej wiedzy specjalistycznej na temat tego kraju i „kolonialnej tradycji produkcji wiedzy” były przyczyną stosunkowo niespójnej odpowiedzi zachodnich ośrodków naukowych na rosyjską agresję w 2014 roku.

Pisał o tym też Ostap Kushnir. Twierdził, że zachodni naukowcy powinni stać się bardziej otwarci na opinie ukraińskich kolegów, docenić zalety niekonwencjonalnych perspektyw i zrewidować rusocentryzm w badaniach naukowych i programach nauczania. Dekolonizacja produkcji wiedzy o Ukrainie powinna polegać przede wszystkim na przeprojektowaniu tradycyjnej logiki badań i edukacji. Do Ukrainy należy podchodzić jako do odrębnego obiektu naukowego, a nie „Rosji w miniaturze”. Aby to się stało, anglojęzyczne środowisko akademickie powinno być bardziej podatne na głosy swoich ukraińskich odpowiedników i bardziej otwarte na odkrywanie nowych faktów i tworzenie nowej wiedzy specjalistycznej, nawet jeśli koliduje to z ich ugruntowanymi przekonaniem. Kushnir postulował, by „studia regionalne”, „studia środkowo- i wschodnioeuropejskie”, „studia słowiańskie i euroazjatyckie” umieściły Rosję poza swoim bezpośrednim i jedynym centrum odniesienia. Konieczne jest również zrewi-

⁷ Tatiana Shchytsova, Valeria Korablyova, *Decolonizing Knowledge Production in Belarus and Ukraine*, „Topos” 2024, nr 2, s. 5–17 (<https://doi.org/10.61095/815-0047-2024-2-5-17>).

dowanie programów nauczania specjalistycznych kursów i wybór nowych podręczników⁸.

O podręcznikach mówiono między innymi w panelu 45. „Jak nauczać historii Ukrainy w Polsce i innych krajach UE — lekcje z pełnoskalowej wojny w Ukrainie”. Po wielu latach mamy wreszcie wspólny podręcznik polsko-niemiecki⁹. Bardzo potrzebny jest jednak także podręcznik polsko-ukraiński, który prezentował będzie wspólne i różne punkty widzenia na skomplikowaną historię. Ten punkt to także postulat wpisujący się w narrację postkolonialną.

O podobnych zagrożeniach wspominał w swej publikacji w czasopiśmie „Topos” Andrzej Tymowski, krytycznie rozważając miejsce takiej dyscypliny jak *academic writing in English* w globalnym i regionalnym (wschodnioeuropejskim) kontekście akademickim. Skupiając się na problemie hegemonii kulturowej, zauważał, że Białoruś i Ukraina znalazły się w pułapce „nożyc dekolonizacyjnych” (*decolonising scissors*). Ta sytuacja sprawia, że wybór języka do pracy naukowej staje się decyzją polityczną. W tym względzie Tymowski uważa, że tak zwane „kultury lingua franca” muszą same nauczyć się powstrzymać od pozycji normatywnej dominacji na rzecz pluralizmu i dywersyfikacji centrów badań. To także pytanie do zależności językowej, swoisty kolonializm językowy w nauce¹⁰.

W dyskursy dekolonizacyjne wpisywało się też kilka paneli związanych z ukraińską polityką pamięci. Dotyczyły one najczęściej zmian, jakie zachodzą w interpretacji dziedzictwa komunizmu w przestrzeni publicznej i kulturze. Tych kwestii dotyczyły: panel 29. „Dekolonizacja przestrzeni kulturowej: toponimy, muzea, miejsca pamięci”, panel 33. „Wielki Głód (Hołodomor) jako zjawisko międzynarodowe”, panel 35. „Wspólne dziedzictwo i miejsca pamięci. Honorowane i zapomniane”. Głównym składnikiem polityki pamięci Ukrainy po 2022 roku jest dekolonizacja i derusyfi-

⁸ Ostap Kushnir, *Decolonising Knowledge Production about Ukraine: A Security Aspect*, „Polish Political Science Yearbook” 2024, t. 53(3), s. 139–153.

⁹ *Europa. Nasza historia. Projekt polsko-niemiecki*. Klasy 5–8, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne. Czterotomowa seria podręczników dla młodych Niemców i Polaków — wydana w dwóch wersjach językowych: polskiej i niemieckiej — podejmuje najważniejsze tematy historii Europy i świata z różnych perspektyw i pokazuje wzajemne powiązania społeczeństw europejskich. Prace nad nią były prowadzone przez ekspertów i edukatorów z Komisji Podręcznikowej, a koordynację naukową całości przedsięwzięcia sprawowały Instytut Leibniza ds. Mediów Edukacyjnych, Instytut im. Geорга Eckerta w Brunshwiku oraz Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie.

¹⁰ Andrzej Tymowski, *Universalist Claims vs. Local Perspectives: Decolonizing “Academic Writing in English”*, „Topos” 2024, nr 2, s. 206–227, zob. zwł. s. 208 (<https://doi.org/10.61095/815-0047-2024-2-5-17>).

kacja jako kontynuacja dekomunizacji, która rozpoczęła się w 2015 roku¹¹. Dekolonizacja pamięci polega na usuwaniu nazw, toponimów, pomników, tablic i innych symboli, które są uważane za markery rosyjskiej polityki imperialnej. Równocześnie od 2015 roku Ukraina chce odejść od wpływu rosyjskiej historiografii i samodzielnie kształtować swoją narrację historyczną i politykę pamięci. Ostatecznym rezultatem dekolonizacji jest radykalne odcięcie się od związków kulturowych i historycznych z Rosją. To walka pomiędzy derusyfikacyjną akcją społeczną, wspieraną przez państwo ukraińskie, a deukrainizacyjną wizją historii i kultury propagowaną przez Putina. W warunkach wojny jest to próba ochrony tożsamości ukraińskiej przed agresorem, który pod hasłami walki z „banderowskim reżimem” deklaruje chęć zniszczenia narodowego modelu pamięci¹².

Podczas kongresu odbyło się też szereg wydarzeń towarzyszących. Znalazło się miejsce na: debatę plenarną o granicach, wręczenie nagrody im. Jadwigi i Zbigniewa Kruszewskich dla autora najlepszej pracy doktorskiej dotyczącej granic i relacji Polski z sąsiadami¹³, wykład inauguracyjny prof. Roberta I. Frosta, projekcję filmu *War on Education*, debatę pt. „Historia czterech narodów — dziedzictwo i przyszłość”, wizyty studyjne w Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum POLIN, Muzeum Historii Polski, Muzeum Bitwy Warszawskiej i Muzeum Józefa Piłsudskiego.

Z rozmów uczestników, wśród których byli przede wszystkim badacze i badaczki z Polski i Ukrainy, wynikało, że wyraźną osią dyskusji jest obecnie perspektywa postimperialna i dekolonizacyjna. Jeszcze do niedawna stosowanie tego paradygmatu badawczego w odniesieniu do naszej części Europy było dość kontrowersyjne. Obecnie ta perspektywa wydaje się coraz popularniejsza. Oczywiście nie wszystkie wystąpienia podczas kongresu mieściły się tym paradygmacie. Zastosowanie podejścia postkolonialnego w dyskursie na temat stosunków rosyjsko-ukraińskich, rosyj-

¹¹ Szerzej zob. Katarzyna Jędraszczyk, *Trzydzieści lat dekomunizacji na Ukrainie*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2021, z. 2, s. 125–145 (<https://doi.org/10.36874/RIESW.2021.2.7>).

¹² Wołodymyr Zełenski nie był politycznie związany z poprzednią ekipą polityczną, którą Putin nazywał „banderowskim reżimem”, ale propaganda rosyjska i tak w ten sposób zdefiniowała go po 2019 roku. Prezydent Ukrainy pod koniec 2019 roku zapowiadał wyważoną i inkluzywną politykę historyczną, ale po inwazji Rosji w lutym 2022 roku w naturalny sposób stała się ona radykalnie antyrosyjska i mobilizująca do obrony tożsamości. Zob. orędzie prezydenta Zełenskiego z 31 grudnia 2019 r. (<https://1plus1.video/novosti-tsn/ukrainanovorichne-privitannya-volodimira-zelenskogo>).

¹³ Kapituła uhonorowała dra Oleksandra Avramchuka za pracę „Wizja Ukrainy w myśli historycznej polskiej emigracji powojennej w USA (1939–1989)”, napisaną pod opieką dr hab. Katarzyny Błachowskiej.

sko-białoruskich, polsko-ukraińskich czy polsko-ukraińsko-litewsko-białoruskich powinno być zrównoważone i nie należy oczekiwać, że dostarczy ono wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie pytania. Sam fakt, że dany kraj nie posiadał kolonii zamorskich nie wyklucza jednak możliwości zastosowania tego podejścia i wzbogacenia nim perspektyw teoretycznych. Kongres badaczy historii PL-LT-UA-BY: „Historyczna wspólnota czterech narodów — dziedzictwo idei i przyszłe perspektywy” oraz wiele niedawno wydanych publikacji są tego dowodem.